

## Rozdział 5. Rozwód w rodzinie

### 5.1. Wprowadzenie

Rozwód na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci stał się nieodłącznym zjawiskiem życia społecznego i obejmuje swym zasięgiem wszystkie generacje, dotyczy różnych rodzin, zarówno tych o krótkim stażu małżeńskim, jak i z długim wspólnym pożyciem<sup>1</sup>. Obecnie rozwody stały się utrwalonym zjawiskiem życia społecznego. Polskie społeczeństwo z rosnącą aprobatą odnosi się do takiej właśnie formy rozwiązywania kryzysów małżeńskich. Rozwód traktuje się jako wydarzenie, które w pewnych okolicznościach może przytrafić się niemal w każdej rodzinie.

Podkreśla się, że rozwód to wyrok dla wszystkich członków rodziny, nie tylko partnerów związanych małżeństwem. Zajmuje on drugie miejsce na liście czterdziestu trzech najbardziej stresujących wydarzeń życiowych i jest jednym z najczęściej występujących negatywnych doświadczeń życiowych dzieci<sup>2</sup>. A.D. Hart twierdzi nawet, że rozwód to pogrzeb, który nigdy się nie kończy, czyni wrogami ludzi, którzy przysięgali sobie małżeństwo aż do śmierci<sup>3</sup>. Rozwód jest sytuacją kryzysową dla całej rodziny, angażuje nie tylko samych małżonków i ich dzieci, ale także osoby im bliskie.

Rozwód należy traktować jako rezultat nieudanego związku małżeńskiego, następstwo ciągłych konfliktów i nieporozumień, jak również braku więzi międzyludzkich. Jest on ostatnią fazą kryzysu małżeńskiego i zarazem dowodem niemożności opanowania przez oboje małżonków narastających problemów<sup>4</sup>.

<sup>1</sup> P. Landwójtowicz, *Samotne macierzyństwo. Studium pastoralne*, Opole 2004, s. 107.

<sup>2</sup> M. Herbert, *Rozwód w rodzinie*, Gdańsk 2005, s. 9; S. Kawula, *Kształty rodziny współczesnej. Szkice familologiczne*, Toruń 2007, s. 34; T.H. Holmes, R.H. Rahe, *The Social Readjustment Rating Scale*, „Journal Psychosomatic Research” 1967, No. 11 (2), p. 213–214; B. Kaja, *Rozwód w rodzinie a osobowość dziecka*, Bydgoszcz 1992, s. 7.

<sup>3</sup> Por. A.D. Hart, *Rozwód. Jak ratować dzieci*, Poznań 2006, s. 29.

<sup>4</sup> Por. Z. Tyszka, *Rodzina współczesna – jej geneza i kierunki przemian*, [w:] M. Ziemska (red.), *Rodzina współczesna*, Warszawa 2001, s. 43; J. Rostowski, *Niektóre psychosocjalne uwarunkowania dezintegracji związku małżeńskiego*, [w:] M. Ziemska (red.), *Z badań nad integracją małżeństwa i rodziny*, Warszawa 1990, s. 227; M. Kuciarska-

We współczesnym społeczeństwie występują silne tendencje prorodowodowe, prowadzące do praktyki tworzenia przez osoby rozwiedzione kolejnych związków o charakterze formalnym lub nieformalnym. Zawieranie formalnych małżeństw porozwodowych prowadzi do wzrostu liczby małżeństw powtórnych w danym społeczeństwie, natomiast tworzenie porozwodowych związków nieformalnych jest przyczyną zwiększania się liczby funkcjonujących związków kohabitacyjnych<sup>5</sup>.

Badania prowadzone przez różnych autorów pokazują, że ci, którzy są całkowicie przeciwni rozwodom, stanowią mniejszość. Taka proporcja budzi obawy co do właściwego podejścia małżonków do odpowiedzialności za nierozzerwalność ich małżeństwa.

W świetle badań przeprowadzonych przez A. Kwak<sup>6</sup> w 1993 roku na grupie osób w wieku 20–62 lata z wykształceniem średnim i wyższym 54% ankietowanych dopuszczało możliwość rozwodu, chociaż nie popierało takiej sytuacji, 31% respondentów uznało rozwód za przejaw postępu, a tylko 14% badanych wyraziło zdecydowaną dezaprobatę dla możliwości rozwodu. Według badań przeprowadzonych przez W. Zdaniewicza<sup>7</sup> w 1996 roku, 35,5% ankietowanych było za niedopuszczalnością rozwodów, 36,6% uzależniało je od różnych czynników, 20,3% dopuszczało rozwody, a 7,6% nie miało zdania na ten temat. Wyniki uzyskane w badaniach przeprowadzonych przez J. Baniaka<sup>8</sup> w 1998 roku na terenie Kalisza były następujące: 62,3% respondentów uznawało rozwód za całkowicie dozwolony, 3,4% za dozwolony warunkowo, 24,4% za całkowicie zabroniony, 4% za zabroniony częściowo, 4% nie miało własnego zdania w tej sprawie, a 1,9% nie udzieliło odpowiedzi.

Zdaniem J. Kułaczkowskiego<sup>9</sup>, trend prorodowodowy jest w dużej mierze następstwem nasilającej się laicyzacji, utrudniającej osiągnięcie dojrzałości osobowej i związanej z nią odpowiedzialności za małżeństwo, które zaczyna być postrzegane w kategoriach wzajemnego zaspokajania swoich potrzeb. Wymownym tego przykładem jest coraz większa przy-

---

-Ciesielska, G. Marciniak, J. Paradysz, *Rozpad małżeństw w Polsce – przyczyny i skutki*, Warszawa 1993.

<sup>5</sup> Por. K. Kluzowa, *Małżeństwa porozwodowe w Polsce lat osiemdziesiątych*, [w:] Z. Tyszcza (red.), *Stan i przeobrażenia współczesnych rodzin polskich*, Poznań 1991, s. 231–233; J. Mariański, *Kryzys moralny czy transformacja wartości?*, Lublin 2001, s. 343–346.

<sup>6</sup> Por. A. Kwak, *Rodzina i jej przemiany*, Warszawa 1994, s. 33.

<sup>7</sup> Por. W. Zdaniewicz, *Zachowania religijno-moralne. Kto przegrał? Kto wygrał?* [w:] W. Zdaniewicz, T. Zembrzuski (red.), *Postawy społeczno-religijne diecezjan wrocławskich '97*, Warszawa 1997, s. 62–63.

<sup>8</sup> Por. J. Baniak, *Zmiany w etosie małżeńskim i rodzinnym katolików miejskich w Polsce. Studium socjologiczne*, „Studia Gnesnensia” 2001, nr XV, s. 395–396.

<sup>9</sup> J. Kułaczkowski, *Ocena moralna rozwodów w społeczeństwie polskim a duszpasterstwo rodzin*, „Teologia i Człowiek” 2008, nr 12, s. 171.

chylności do związków konkubinackich. Dlatego istotne jest, aby wobec małżeństw podjąć działania, które obudzą w małżonkach poczucie większej odpowiedzialności za nierozzerwalny charakter jedności małżeńskiej i tym samym ograniczą możliwość rozpadu ich związku.

## 5.2. Pojęcie i liczba rozwodów<sup>10</sup>

Rozwód bywa różnie definiowany. Rozumiemy przez niego rozwiązanie istniejącego związku małżeńskiego, a więc gdy oboje małżonkowie żyją<sup>11</sup>, „prawne usankcjonowanie wcześniej zaistniałego zjawiska patologicznego, jakim jest rozkład komórki społecznej zwanej życiem małżeńsko-rodzinnym”<sup>12</sup>, orzeczenie prawne dotyczące procesu rozbicia rodziny, który został zapoczątkowany wcześniej<sup>13</sup>, rozwód często okazuje się porażką małżonków oraz dramatem ich dzieci<sup>14</sup>.

Rozwód jest zjawiskiem uniemożliwiającym prawidłowe funkcjonowanie podstawowej komórki społecznej, jaką jest rodzina<sup>15</sup>, prowadzi do rozbicia tej grupy społecznej. Zjawisko to ma makrospołeczne i mikrospołeczne uwarunkowania i konsekwencje, stanowiące przedmiot badań socjologii<sup>16</sup>.

Rozwód jest także pojęciem prawnym, za którym kryje się rozstanie dwojga ludzi, którzy wierząc w potęgę swoich uczuć, ślubowali kiedyś coś, czego nie potrafili później dotrzymać<sup>17</sup>. Rozwód prawny jest zwykle poprzedzony rozwodem emocjonalnym, to jest zanikaniem miłości i czułości, a nawet zwykłej życzliwości okazywanej wcześniej partnerowi. Czas rozprawy rozwodowej to okres silnego napięcia dla wszystkich rozwodzących się, nawet dla tych, którzy rozwód prawny uważali wcześ-

<sup>10</sup> Artykuł opracowany na podstawie artykułu: S. Bębas, *Rozwód w rodzinie*, [w:] M. Marczewski i in. (red.), *Pedagogika rodziny. Podejście systemowe*, t. 1: *Familiologia*, Gdańsk 2016, s. 639–658.

<sup>11</sup> J. Ignatowicz, *Prawo rodzinne*, Warszawa 1987, s. 130.

<sup>12</sup> M. Jarosz, *Patologia życia rodzinnego, jej przyczyny i konsekwencje*, [w:] Z. Tyszka (red.), *Rodziny polskie u progu lat dziewięćdziesiątych*, Warszawa 1991, s. 180; Z. Krzeмиński, *Rozwód*, Kraków 2001.

<sup>13</sup> H. Cudak, *Funkcjonowanie dzieci z małżeństw rozwiedzionych*, Toruń 2005, s. 15.

<sup>14</sup> B. Kaja, *Rozwód w rodzinie a osobowość dziecka*, dz. cyt., s. 7.

<sup>15</sup> W. Stojanowska, *Problematyka rozwodów w świetle badań*, Warszawa 1977, s. 5.

<sup>16</sup> P. Rydzewski, *Demograficzne korelaty rozwodów*, „Studia Demograficzne” 1992, nr 1, s. 12.

<sup>17</sup> L. Gapik, *Rozwód i co dalej?*, Warszawa 1989, s. 7.

niej za zwykle dopełnienie formalności. Po rozwodzie byli małżonkowie są według prawa wolni<sup>18</sup>.

W Katechizmie Kościoła Katolickiego, kiedy mowa jest o rozwodzie, zwraca się uwagę na to, że katolicy w wielu krajach na podstawie prawa cywilnego decydują się na rozwód i zawierają cywilnie nowy związek. W związku z tym w Katechizmie przypomina się, że Kościół nie może uznać nowego związku za ważny, jeśli ważne było pierwsze małżeństwo. Skoro człowiek nie może rozłączyć tego, co zostało złączone przez Boga, to żadne orzeczenie instancji ludzkiej nie jest w stanie unieważnić sakramentalnego przymierza małżonków. W sytuacjach, gdy wspólne życie małżonków staje się praktycznie niemożliwe, Kościół dopuszcza fizyczną separację. Może ona być czasowa i stanowić nową szansę naprawy tego, co w małżeństwie uległo psychicznej degradacji. Możliwe jest też orzeczenie nieważności małżeństwa sakramentalnego, jeżeli przed sądem kościelnym, po przeprowadzeniu procesu, udowodni się jego nieważne zawarcie<sup>19</sup>.

Wiele uwagi nierozzerwalności małżeństwa poświęcił w swoim nauczaniu Jan Paweł II, co widoczne jest w adhortacji apostolskiej *Familiaris consortio*. Papież stwierdza w niej, że komunია małżeńska charakteryzuje się nie tylko jednością, ale również nierozzerwalnością. Ta nierozzerwalność jest zakorzeniona w osobowym i całkowitym obdarowaniu się małżonków, która znajduje swoje ostateczne uzasadnienie w zamyśle Bożym, wyrażonym w Objawieniu. Jan Paweł II podkreśla, że całkowity dar z ciała byłby zakłamaniem, jeśli nie był znakiem i owocem pełnego oddania osobowego, w którym jest obecna cała osoba, również w swym wymiarze doczesnym, jeżeli człowiek zastrzega coś dla siebie lub rezerwuje sobie możliwość zmiany decyzji w przyszłości<sup>20</sup>. Także słowa przysięgi małżeńskiej wskazują, że trwałość, czyli nierozzerwalność ich związku, jest wspólnym dobrem małżonków<sup>21</sup>.

Według danych GUS w 2014 roku na 181 tys. zawartych związków rozstało się 66 tys. par, podobnie jak rok wcześniej. Oznacza to, że,

<sup>18</sup> M. Bolesta, *Rodzina pełna i niepełna – analiza wybranych problemów zdrowotnych*, [w:] T.B. Kulik (red.), *Współczesne zagrożenia zdrowia rodziny*, Stalowa Wola 2002, s. 111.

<sup>19</sup> Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 2002, 1650.

<sup>20</sup> Jan Paweł II, *Familiaris consortio. Adhortacja apostolska o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym*, nr 20, [w:] K. Lubowicki (red.), *Posoborowe dokumenty Kościoła katolickiego o małżeństwie i rodzinie*, t. 2, Kraków 1999, s. 154–155; Jan Paweł II, *List do rodzin*, nr 10, [w:] K. Lubowicki (red.), *Posoborowe dokumenty Kościoła katolickiego o małżeństwie i rodzinie*, dz. cyt., s. 48–51.

<sup>21</sup> *Obrzędy sakramentu małżeństwa dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, Katowice 1996, nr 97.

wskaźnik rozwodów (czyli ich proporcja w stosunku do nowo zawartych małżeństw) wyniósł 36,4%. Okazuje się, że współczynnik ten z roku na rok rośnie. Jeszcze dekadę temu sięgał 25%, a w 2010 roku przekroczył 26,6% (61,3 tys. rozwodów na 230 tys. małżeństw). W latach 1995–2002 orzekano około 40–45 tys. rozwodów rocznie, a w kolejnych latach ich liczba rosła – do około 72 tys. w 2006 roku. Współczynnik rozwodów w 2014 roku wyniósł 1,7‰, tzn. był zbliżony do notowanego w poprzednich latach. W 2013 roku na każde 10 tys. istniejących małżeństw 73 zostały rozwiązane na drodze sądowej, podczas gdy w 1990 roku – odpowiednio 46. W miastach częstość rozwodów jest dwukrotnie wyższa niż na wsi (odpowiednio 91 wobec 45 rozwodów na 10 tys. istniejących małżeństw). Wśród rozwiedzionych w 2013 roku małżeństw około 58% wychowywało ponad 55 tys. nieletnich dzieci (w wieku do 18 lat). Najczęściej sąd przyznaje opiekę nad dziećmi wyłącznie matce – w 2013 roku w około 60% przypadków, natomiast wyłącznie ojcu – tylko w około 4,5% przypadków. Około 34% rozwiedzionych małżeństw wychowuje dzieci wspólnie. Z badań GUS z 2013 roku wynika, że skłonność do rozwiązania małżeństwa mają głównie bezdzietni (lub z jednym dzieckiem) 40-latkowie z miasta, ze średnim i zawodowym wykształceniem, po około 14 latach życia w związku. W Polsce najczęściej rozwodów kończy się bez orzeczenia o winie. W 2013 roku odsetek ten stanowił aż 73% (48,7 tys.) wszystkich rozwodów. W tym samym roku z winy męża rozpadło się niespełna 12 tys. małżeństw, z winy żony – 2396 małżeństw, a z winy obu stron – 3091. Statystycznie im mniej małżeństwo posiada dzieci, tym większe ryzyko jego rozpadu. Na 66,1 tys. par, które rozwiódły się w 2013 roku 27,7 tys. nie posiadało potomstwa, 24,4 tys. – miało jedno dziecko, 11,3 tys. – dwoje, 1,9 tys. – troje. Rozwodów wśród małżeństw posiadających więcej niż 4 dzieci nie przeprowadzono<sup>22</sup>.

### 5.3. Przyczyny rozwodów

Rozwody to zjawisko towarzyszące postępowi technicznemu, cywilizacyjnemu, coraz większemu tempu życia, a także często efekt różnorodnych zmian w środowisku ludzi, w kulturze, obyczajowości, pracy zawodowej kobiet i ich uniezależnieniu się od mężczyzny jako głowy rodziny<sup>23</sup>. Chociaż istnieje wiele okoliczności rozpadu małżeństwa, zarówno społecznych, jak i psychologicznych, najbardziej istotnymi przy-

<sup>22</sup> [http://stat.gov.pl/bdl/app/slow\\_katgrupg.pgru\\_lista?p\\_kate\\_id=3&p\\_grup\\_id=535](http://stat.gov.pl/bdl/app/slow_katgrupg.pgru_lista?p_kate_id=3&p_grup_id=535) [dostęp: 25.01.2016].

<sup>23</sup> Z. Mańk, *Rozwód*, Warszawa 1987, s. 7.

czynami rozwodów są: niezgodność charakterów, zdrada, nadużywanie alkoholu, konflikty, różnice poglądów, niedobór seksualny, dłuższa nieobecność<sup>24</sup>.

W literaturze przedmiotu wymienia się następujące przyczyny rozwodów<sup>25</sup>:

- psychologiczne – poważne kryzysy małżeńskie, niezgodność charakterów, niedochowanie wierności małżeńskiej, trwałe związki emocjonalny z inną osobą, wiadomość o dziecku z innym partnerem, choroba somatyczna, niepełnosprawność (współmałżonka lub dziecka), choroba psychiczna (schizofrenia), zaburzenia emocjonalne (zaburzenia lękowe, zaburzenia obsesyjno-kompulsyjne, fobie, zaburzenia depresyjne, choroba dwubiegunowa), choroby weneryczne, AIDS, zaburzenia jedzenia (anoreksja, bulimia), zaburzenia osobowości (osobowość borderline, histrioniczna, narcystyczna), nieporozumienia na tle pożycia seksualnego, brak umiejętności komunikowania i zaspokajania własnych potrzeb i oczekiwań, brak samodzielności, utrzymywanie bardzo bliskiej więzi z rodziną pochodzenia (tzw. nieodcięta pępowina), nadużywanie alkoholu i inne formy uzależnień, przemoc w rodzinie, konflikty, pogorszenie relacji z innymi członkami rodziny (teściowie, dzieci z innych związków), różnice poglądów i przekonań, bezpłodność, konflikty dotyczące nieuregulowanych relacji z poprzedniego małżeństwa, naganny stosunek do członków rodziny,
- społeczne – emigracja, sytuacja ekonomiczna (problemy finansowe, trudności mieszkaniowe, trwała utrata pracy), różnice w wykształceniu i możliwościach zawodowych małżonków (awanse, delegacje, prestiż, szybki rozwój kariery), różnice kulturowe (związek z cudzoziemcem), powtarzanie wzorców rodzinnych.

Przyczyną rozwodu może być także: liberalizacja zachowań, brak starań o własną dojrzałość osobową, braki w wychowaniu, negatywny przykład rodziców, błędne wzorce czerpane z filmów i z życia idoli, wypaczona hierarchia wartości, dominacja opcji przyjemnościowej nad

<sup>24</sup> Por. J. Żebrowski, *Współczesne przeobrażenia w funkcjonowaniu rodziny polskiej*, [w:] J. Żebrowski (red.), *Rodzina polska na przełomie wieków*, Gdańsk 2002, s. 20.

<sup>25</sup> Por. H. Cudak, *Funkcjonowanie dzieci z małżeństw rozwiedzionych*, dz. cyt.; H. Szczęsna, *Rozwód w rodzinie*, [w:] T. Pilch (red.), *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 5, Warszawa 2006, s. 477–483; M. Herbert, *Rozwód w rodzinie*, dz. cyt.; U. Kempieńska, *Rozwody małżeństw młodocianych*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2010, nr 10, s. 23–28; A. Baranowska, *Dzieci z rodzin rozwiedzionych*, „Wychowawca” 2014, nr 1, s. 16–19; M. Molińska, *Rodzic małego dziecka a kryzys rozwodowy*, „Remedium” 2014, nr 1, s. 22–24; M. Teodorczyk, *Medialna wojna rodziców, którą przegrało dziecko*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2013, nr 9, s. 21–25; D. Graniewska, *Socjalne i materialne problemy rodzin niepełnych wskutek rozwodu*, „Problemy Rodziny” 1982, nr 1, s. 32; M. Andrzejewski, *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, Warszawa 2006, s. 95.

powinnościową, brak odpowiedzialności, niewiedza religijna, walka z Kociołem, zeświecczenie<sup>26</sup>.

Ważną przyczyną podawaną przez badanych, wpływającą na dysharmonię pomiędzy małżonkami, co ostatecznie doprowadziło do rozwodu, był brak przygotowania do małżeństwa. Aż 50% respondentów stwierdziło taki stan rzeczy, a 29% uznało, że byli właściwie przygotowani do życia małżeńskiego<sup>27</sup>.

Wyniki uzyskane w badaniach na temat dopuszczalności rozwodów w sytuacjach szczególnych i badań przeprowadzonych w różnych społecznościach na terenie Polski pokazały, że respondenci uwzględniali rozmaite okoliczności przy podejmowaniu decyzji o rozwodzie. Na pierwszym miejscu, jako okoliczności skłaniające do rozwodu, były stawiane uporczywe pijaństwo małżonka, bicie lub znęcanie się nad współmałżonkiem czy też dziećmi, jak również całkowity rozkład pożycia małżeńskiego. Za takim rozwiązaniem opowiedziało się ponad 90% respondentów z wielkich miast, natomiast w pozostałych zbiorowościach takie rozwiązanie wskazało około 70%, z wyjątkiem badanych mieszkających na wsi, gdzie wskaźnik ten był jeszcze niższy. Na drugim miejscu, jako rodzaj okoliczności dopuszczających rozwód, respondenci postawili sytuację, w której oboje małżonkowie doszli do wniosku, że lepiej im będzie żyć oddzielnie, lub wówczas, gdy występuje odmowa dostarczania środków na utrzymanie. Takie rozwiązanie podało około 50–70% ankietowanych, przy czym w latach dziewięćdziesiątych XX wieku dała się zauważyć tendencja wzrostowa takiego rozwiązania. Dopiero na trzecim miejscu, jako okoliczności skłaniające do podjęcia decyzji o rozwodzie, zostały przez respondentów wymienione zdrada małżeńska, nieudane współżycie seksualne lub niezgodność charakterów. W badanych zbiorowościach za taką możliwością opowiedziało się około 50% respondentów<sup>28</sup>.

W. Majkowski dzieli przyczyny rozwodów na trzy rodzaje, tj. o charakterze<sup>29</sup>:

- makrostrukturalnym – środowisko wielkomiejskie sprzyja rozwodom przez swoją anonimowość, brak społecznej kontroli, większe możliwości znalezienia nowego partnera oraz liberalne podejście do samych

<sup>26</sup> Por. B. Kaja, *Rozwód w rodzinie a osobowość dziecka*, dz. cyt.; J.S. Wallerstein, *Children of divorce: The psychological tasks of the child*, "Annual Progress in Child Psychiatry & Child Development" 1984, No. 4, p. 263–280; R.E. Dobash, R.P. Dobash, *Coping with disorders in the family*, Surrey 1987.

<sup>27</sup> W. Majkowski, *Czynniki dezintegracji współczesnej rodziny polskiej*, Kraków 1997, s. 131–132.

<sup>28</sup> P. Kryczka, *Rozwód w opinii społecznej*, „Studia Socjologiczne” 1999, nr 1, s. 45–46.

<sup>29</sup> W. Majkowski, *Czynniki dezintegracji współczesnej rodziny polskiej*, dz. cyt., s. 130.

rozwodów. Praźródół zjawiska rozwodu naleŹy teŹ poszukiwać w procesach industrializacji i urbanizacji,

- mikrostrukturalnym – związane s z sam rodzin: na przykad skadem ogniska domowego, liczb dzieci, pracy maŹonk, wsparciem ze strony innych czonk rodziny, warunkami mieszkaniowymi,
- osobowociowym – cechy charakter maŹonk, ich system wartoci, maŹensk wierno, ewentualne uzaleŹnienia.

MoŹna zauwaŹy nastepujc zaleŹno: im bardziej w danym rodowisku rozpowszechniony jest liberalny, laicki, antychrzecijaski wzorzec Źycia, tym bardziej nasila si czesto rozwod. I odwrotnie: liczba rozwod zmniejsza si w miar, jak nasila si poziom praktyk religijnych maŹonk<sup>30</sup>.

W naszym spoeczenstwie czesto wskazywan przyczyn rozwod jest alkoholizm mŹa lub Źony, stymulowana przesaniem rodk masowego przekazu niewierno, niedojrzao jednego lub obojga maŹonk do podjcia odpowiedzialnoi za rodzin. Niedojrzao maŹonk przejawia si takŹe w gotowoi zerwania swojego maŹenstwa juŹ nawet przy pierwszych pojawiajcych si trudnociach, bez podejmowania wysiku ratowania swojego zwizku<sup>31</sup>.

Wyroznia si wewntrzne i zewntrzne przyczyny rozwod<sup>32</sup>. Wewntrzne przyczyny rod si w sercu czowieka. Niewierno wewntrzna wiadomie i dobrowolnie podejmowana, nawet bez aktywnego czy biernego udzia drugiej osoby, ale z pomoc film czy zdjc pornograficznych prowadzi do niewiernoi maŹenskiej, a w konsekwencji do rozpadu wizi maŹenskiej i rozwodu. Zewntrzne przyczyny rozwod zwizane s z panujc obecnie cywilizacj materialistyczn i konsumpcjonistyczn, narzucajc poprzez rodki masowego przekazu niewaciwe wzorce Źycia rodzinnego i spoecznego. Wraz z rozwojem technik komunikacji medialnej i rewolucj wiata rozrywki dzieci i modzieŹ naraŹone s na kontakt z coraz bardziej agresywnym rynkiem pornograficznym bez posiadania odpowiedniej wiedzy krytycznej o roli seksu w odpowiedzialnym spoeczenstwie. rodki masowego przekazu kierowane do modego, mao krytycznego i czesto niedojrzaego odbiorcy nie propaguj obrazu normalnej, szczeliwej rodziny. Seriale, programy telewizyjne, powieci, czasopisma kolorowe, zwszcza te kierowane do modzieŹy, promuj wzorce niemoralne, szkodliwe. Pseudowartoci, fa-

<sup>30</sup> H.J. Raschke, *Divorce*, [w:] M.B. Sussman, S.K. Steinmetz (eds.), *Handbook of marriage and the family*, New York–London 1988, p. 605–606.

<sup>31</sup> W. Kulbat, *Spoeczno-kulturowe aspekty rozwod*, „Łdzkie Studia Teologiczne” 2004, nr 13, s. 132.

<sup>32</sup> Por. tamŹe, s. 131–132.

szywe wzorce przekazywane młodzieży przez popularnych idoli kultury masowej i pseudoelity stają się nowym fatalnym i prowadzącym do zagubienia standardem.

Młody człowiek – mający ponad dziesięć lat – oglądając w ciągu roku programy telewizyjne, widzi ponad dziewięć tysięcy scen sugerujących współżycie seksualne, zawierających komentarze lub aluzje seksualne. Spośród tych scen ponad siedem tysięcy, czyli około 80%, przedstawia seks poza małżeństwem. Coś takiego powtarza się każdego roku. Zanim osiągnie dwudziesty rok życia, zobaczy w telewizji dziewięćdziesiąt tysięcy scen o treści seksualnej. Autor pisze: „W codziennych serialach telewizyjnych przystojni mężczyźni i piękne kobiety wskakują do łóżek i wyskakują z nich jak muchy w upalny dzień”<sup>33</sup>.

Według Judith Wallerstein i Sandry Blakeslee, ludzie decydują się na rozwód z wielu powodów. Mogą chcieć uciec ze związku, który staje się stresujący, poniżający czy nie do zniesienia. Mogą czuć się w małżeństwie niemal przez wszystko osaczeni – przez prawo, potrzeby ekonomiczne, miłość, winę, współczucie, nienawiść, troskę o wpływ rozwodu na dzieci i mnóstwo innych spraw, które wikłają ludzi w niedobre relacje. Wtedy dochodzą do wniosku, że jedynym lekarstwem na ich nieszczęście jest rozwód<sup>34</sup>.

#### 5.4. Skutki rozwodów

Rozwód jest złem nie tylko ze względu na dzieci, ale w równej mierze ze względu na dobro samych małżonków. W rzeczywistości wszystkie strony konfliktu małżeńskiego ponoszą jego negatywne konsekwencje<sup>35</sup>. Psychologiczne reakcje na doświadczenie rozwodu układają się w pięć faz: wyparcie, gniew, próby połączenia rodziców, depresja, akceptacja<sup>36</sup>.

Jak zauważa J. Śledzianowski, kobiety po rozwodzie częściej wybierają samotne życie, czują się bardziej zranione i skrzywdzone. Rozwód tkwi głęboko w ich podświadomości jako klęska, rana, która nie może się zagoić w ciągu dalszych lat życia. Obok zaburzeń w sferze emocjonalnej, głębokich wstrząsów psychicznych rozwiedzione kobiety, które częściej

<sup>33</sup> J. McDowell, *Nie! Pomóż swojemu dziecku pokonać presję seksualną*, Lublin 1992, s. 29.

<sup>34</sup> J.S. Wallerstein, S. Blakeslee, *Druga szansa. Mężczyźni, kobiety i dzieci dziesięć lat po rozwodzie*, Kielce 2006, s. 23.

<sup>35</sup> Por. H. Haak, *Rozwód*, „Twoje Dziecko” 1987, nr 9, s. 23; E. Rosset, *Rozwody*, Warszawa 1986; S. Brompton, *Rozwodnicy*, „Forum” 1987, nr 3, s. 17.

<sup>36</sup> Por. T.L. Hozman, D.I. Froiland, *Families in divorce: A proposed model for counseling the children*, „Family Coordinator” 1976, No. 25, p. 271–276.

podjmują się wychowania dzieci, borykają się z poważnymi trudnościami pojawiającymi się w niepełnej rodzinie. Należą do nich: wychowanie dzieci, podejmowanie pracy zarobkowej i odpowiedzialność za materialne utrzymanie rodziny<sup>37</sup>.

Porzucony małżonek przechodzi wszelkie etapy rozpacz: bunt, pragnienie zemsty, apatię, poczucie bezsensu i bezcelowości życia, utratę wiary w siebie, niesmak i pogardę, utratę wiary w miłość, brak zaufania do innych, zwłaszcza osób płci przeciwnej, poczucie osamotnienia, strach. Takie uczucia są powodem długotrwałego bólu psychicznego, który daje o sobie znać nawet po latach<sup>38</sup>.

Prekursorką badań nad rozwodami oraz ich długoterminowym wpływem na poczucie jakości życia, kobiet, mężczyzn i dzieci, jest J.S. Wallerstein. Jedne ze swoich badań<sup>39</sup> poświęciła tematowi kobiet i ich życia 10 lat po rozwodzie. W wyniku licznych rozmów i uzyskanych danych autorka stwierdziła, iż  $\frac{2}{3}$  rozwiedzionych kobiet odebrało rozwód jako porażkę, co wpłynęło na ich poczucie osamotnienia i odrzucenia, a nawet poczucia uboższego życia pod względem interpersonalnym, ekonomicznym i emocjonalnym. Co więcej, nawet po upływie 10 lat nie umiały poradzić sobie z gniewem wobec byłego partnera.

Zdaniem J. Śledzianowskiego, rozwód wywiera nie mniejszy wpływ na mężczyzn. Wśród rozwiedzionych mężczyzn częściej dochodzi do tragedii odebrania sobie życia, wielu mężczyzn po rozwodzie załamuje się, popada w uzależnienia. Jak zauważa autor, co czwarta kobieta i co piąty mężczyzna jeszcze dziesięć lat po rozwodzie nie odzyskują całkowitej równowagi psychicznej. Według autora, największą cenę za rozwód rodziców płacą jednak dzieci<sup>40</sup> – często załamuje się wtedy cały ich dotychczasowy świat i tracą poczucie bezpieczeństwa. Dzieci z rodzin rozwiedzionych częściej chorują, gorzej się uczą, powiększają szeregi marginesu społecznego, a gdy zostają rodzicami, często powtarzają cykl braku odpowiedzialności wobec własnej rodziny<sup>41</sup>. Rozwód rodziców jest sytuacją ekstremalną w życiu dziecka i w znaczący sposób wpływa na jego rozwój – emocjonalny, społeczny, na postrzeganie relacji międzyludzkich.

<sup>37</sup> Por. J. Śledzianowski, *Rozwody*, Kielce 1996, s. 15–18.

<sup>38</sup> Por. U. Dudziak, W. Przygoda, *W poszukiwaniu sensu cierpienia. Aspekt psychologiczny i teologiczny*, „Roczniki Teologiczne” 2006, nr 53, z. 10, s. 81; U. Dudziak, *Wychowanie w klasie szkolnej. Scenariusze godzin wychowawczych dla szkół ponadpodstawowych*, Warszawa 2002, s. 101.

<sup>39</sup> J.S. Wallerstein, *Woman after divorce: Preliminary report from a ten-year follow up*, „American Orthopsychiatric Association” 1986, No. 56 (1), p. 65–77.

<sup>40</sup> Por. J. Śledzianowski, *Rozwody*, dz. cyt., s. 15–18.

<sup>41</sup> M. Ciriello, *Anglia bez rodzin*, „Forum” 1993, nr 43, s. 21.

Z kolejnych badań J.S. Wallerstein<sup>42</sup>, prowadzonych we współpracy z Sandrą Blakeslee, dotyczących konsekwencji rozwodu dla kobiet, mężczyzn i dzieci, wynika, że zarówno rozwiedzionym mężczyznom, jak i kobietom rozwód kojarzył się ze stresem, samotnością, trudnościami finansowymi oraz samotnym rodzicielstwem. Połowa przebadanych kobiet oraz  $\frac{1}{3}$  mężczyzn przyznała się, iż nadal odczuwają złość i gniew wobec swojego byłego partnera czy partnerki. Co więcej,  $\frac{1}{3}$  przebadanych kobiet oraz  $\frac{1}{4}$  mężczyzn doświadczała poczucia niesprawiedliwości i czuła się zawiedziona partnerem oraz życiem. Mniej niż  $\frac{1}{3}$  rozwiedzionych mężczyzn i kobiet wstąpiła w ponowny związek małżeński – i to właśnie oni wykazywali wyższe poczucie zadowolenia z życia.

Na polskim gruncie badania na temat skutków rozwodów dla rozwodzących się przeprowadził P. Rydzewski<sup>43</sup>. Z badań tych wynika, że osoby rozwiedzione w porównaniu z osobami pozostającymi w związkach małżeńskich gorzej oceniają swój stan zdrowia. Zależność ta dotyczy zarówno kobiet, jak i mężczyzn. Wśród rozwiedzionych swoją sytuację zdrowotną jako bardzo dobrą lub raczej dobrą oceniło 58,6% respondentów w porównaniu z 71,3% w grupie małżonków. Stan zdrowia jako raczej zły lub bardzo zły oceniło 38,8% rozwiedzionych oraz 27,2% małżonków.

Według badań P. Rydzewskiego, skutkiem rozwodu jest ogólnie mniejsze poczucie szczęścia. Wyniki wskazują, że osoby rozwiedzione znacznie rzadziej niż małżonkowie odczuwają satysfakcję z życia. Zależność ta jest obserwowana zarówno u kobiet, jak i u mężczyzn. Wśród osób bardzo szczęśliwych z obecnego życia jest sześciokrotnie mniej osób rozwiedzionych (5,3%) niż małżonków (24%). Jednocześnie wśród osób nieszczęśliwych jest ponad sześciokrotnie więcej osób rozwiedzionych (6,6%) niż małżonków (1%). Ponadto osoby rozwiedzione znacznie rzadziej charakteryzują się optymizmem życiowym, a swoją przyszłość za pięć lat widzą bardziej negatywnie niż osoby żyjące w małżeństwie. Dodatkowo osoby rozwiedzione prawie dwukrotnie rzadziej przewidują swą przyszłość jako bardzo szczęśliwą niż osoby żyjące w małżeństwie (odpowiednio: 10,9% i 19,6%)<sup>44</sup>.

Dorośli pochodzący z rozbitych rodzin uzyskują niższe wykształcenie, mniejszy prestiż zawodowy i mniej zarabiają niż dorośli z rodzin pełnych. Najgorzej przy tym wypadają osoby żyjące w niestabilnej rodzinie porozwodowej (zmiana miejsca zamieszkania, szkoły, poszukiwanie nowych partnerów przez rodziców itp.). Dzieci dorastające w stabilnej

<sup>42</sup> J.S. Wallerstein, S. Blakeslee, *Druga szansa...*, dz. cyt., s. 330–338.

<sup>43</sup> Por. P. Rydzewski, *Socjologiczne analizy rozwodów. Aspekty teoretyczne, empiryczne, metodologiczne*, Lublin 2010, s. 76–77.

<sup>44</sup> Por. tamże, s. 83–86.

rodzinie porozwodowej z kolei osiągają podobne wyniki jak dzieci z żyjących w ubóstwie rodzin pełnych<sup>45</sup>.

Rozpad więzi osobowych i uczuciowych w wyniku rozwodu wywołuje u dotychczasowych małżonków bardzo silne poczucie osamotnienia, odrzucenia i krzywdy. Może ono być przyczyną depresji, załamania psychicznego, schorzeń fizycznych. Rozwód niesie ze sobą często zerwanie z rodziną, z wieloma dotychczasowymi przyjaciółmi, którzy nie chcąc okazać się nielojalnymi wobec drugiej strony, odsuwają się. Obniża się poziom finansowy rodziny. Pogorszeniu ulega zwłaszcza sytuacja żony. Najczęściej to ona musi odtąd zajmować się dziećmi, podejmować wszelkie obowiązki rodzinne i wychowawcze<sup>46</sup>.

J.S. Wallerstein, prezentując wyniki długofalowych badań wpływu rozwodów na los dzieci, podaje skutki bezpośrednie, jak i te po wielu latach od rozwodu. Bezpośrednie reakcje dzieci na sytuację okołorozwodową i po dwóch latach od rozwodu<sup>47</sup>:

- przeżywają rozwód zupełnie inaczej niż dorośli. Nie traktują go jako drugiej szansy, jaką bywa dla dorosłych. Przeżywają go jako doświadczenie bolesne,
- często nie rozumieją powodów rozstania, gdy w domu nie było jawnego problemu, konfliktu czy przemocy. Duża część rodziców nie przygotowuje dzieci do nowej sytuacji, niczego nie tłumaczy, nie wyjaśnia, nie wspiera w budowaniu realistycznego myślenia o życiu po rozstaniu ani nie dba o uczucia dziecka w tym okresie. Uraz, jakiego doznaje dziecko w momencie wyprowadzki z domu jednego z rodziców, mógłby zostać zminimalizowany, gdyby rodzice odpowiednio zaaranżowali tę sytuację,
- po rozpadzie struktury rodziny tracą podstawę do właściwego rozwoju. Rodzina stanowi „rusztowanie”, po którym dziecko bezpiecznie przechodzi kolejne fazy rozwojowe od pełnej zależności po niezależność. Struktura rodziny jest oparciem dla budowania tożsamości dziecka, bazą wypadową do eksperymentowania w świecie, źródłem wzorców, które dziecko przenosi w swoje dorosłe życie. Daje wyposażenie w postaci zasad, wartości, stylu życia. Pozbawione tej struktury dziecko doświadcza chaosu i zachwiania poczucia bezpieczeństwa. Czuje się zagubione, zdane tylko na siebie,

<sup>45</sup> Por. Y. Sun, Y. Li Stable, *Postdivorce family structures during late adolescence and socioeconomic consequences in adulthood*, „Journal of Marriage and Family” 2008, No. 70/1, p. 129–143.

<sup>46</sup> E. Rosset, *Rozwody*, dz. cyt., s. 339–341.

<sup>47</sup> J.S. Wallerstein, *Second chances: Men, women and children a decade after divorce*, New York 1989, p. 97–122.

- doświadczają poczucia odrzucenia, gdy rodzice się rozwodzą. Traktują to jako działanie skierowane przeciwko nim. Poczucie bycia odrzuconym dotyczy przede wszystkim rodzica, który doprowadził do rozwodu i zdecydował się opuścić rodzinę. Dzieci tęsknią za nim i boją się, że już nigdy go nie spotkają. Życie pokazuje, że ma on zwykle znacząco mniejszy kontakt z dziećmi i wpływ na ich życie. Dzieci mają żal i czują gniew do rodziców za złamanie niepisanej zasady rodzicielstwa, według której rodzice powinni poświęcić się dla dobra dziecka, a nie oczekiwać tego od dziecka,
- w okołorozwodowym zamęciu czują się głęboko osamotnione. Nikt ich nie słucha, nie pyta o zdanie, nie bierze pod uwagę ich uczuć, nie ma dla nich czasu. Rodzice, zajęci własnymi uczuciami, układaniem nowego życia, a często walką z partnerem, zwykle nie są w stanie ich wspierać, uważnie słuchać. W tym wszystkim dzieci czują się mało ważne. Odczuwają niemoc, brak wpływu na rzeczywistość – mimo podejmowanych często starań nie mogą bowiem zmienić decyzji rodziców,
- wiele z nich obwinia się za rozpad związku rodziców. Dzieci potrafią łatwo przypisać sobie odpowiedzialność za istnienie konfliktów między rodzicami, szczególnie gdy słyszało, jak kłócili się o sposób jego wychowania. Ale i bez takich doświadczeń dzieci są w stanie powiązać ze sobą różne zdarzenia o negatywnym wydźwięku emocjonalnym i w nich upatrywać powodów (często absurdalnych) rozpadu rodziny. W konfliktach pomiędzy rodzicami dzieci przeżywają konflikty lojalności. Żal im rodzica, którego uważają za bardziej cierpiącego, porzuczonego. Mają poczucie, że powinny go wspierać, szczególnie gdy ten wprost lub pośrednio domaga się zajęcia przez dziecko stanowiska w sprawie. Dzieci chcą też jednak zachować więź z drugim rodzicem, potrzebują go, tęsknią za nim, czasem martwią się o tego, który odszedł. Bywa, że ukrywają przed jednym rodzicem swoje pozytywne nastawienie do drugiego rodzica,
- na podstawie ich pierwszych reakcji na sytuację rozpadu rodziny nie można przewidywać, jak będą funkcjonować w kolejnych latach i w dorosłym życiu. Wiele dzieci, które początkowo zareagowały na rozwód bardzo silnymi emocjami czy zaburzonym zachowaniem, potrafi poradzić sobie z tym doświadczeniem kilka lat później. Z kolei u części dzieci, które sprawiały wrażenie dobrze radzących sobie z tą sytuacją wystąpił tzw. efekt śpiocha – objawy stresu wydobywają się na jaw z dużą siłą dopiero po wielu latach od rozwodu. Chłopcy gorzej znoszą pierwsze lata tuż po rozwodzie niż dziewczęta. Mają większe problemy w szkole, w relacjach z rówieśnikami i w radzeniu sobie z agresją. Z wiekiem te różnice w przystosowaniu zanikają. U dziew-

czął efekt śpiocha występuje częściej. Odroczone skutki rozwodu objawiają się przede wszystkim w sferze bliskich związków. Dzieciom biorącym udział w badaniu kolejne lata po rozwodzie przyniosły szereg nowych, trudnych przeżyć: połowa badanych doświadczyła następnych rozwodów swoich rodziców, jedna czwarta przeżyła gwałtowny i trwały spadek materialnego poziomu życia i obserwowała nierówności ekonomiczne w domach rozwiedzionych rodziców, 60% czuło się odrzuconych przez któregoś z rodziców, po 10 latach  $\frac{2}{3}$  badanych miało słabe relacje z ojcami, niezależnie od częstotliwości kontaktów.

J.S. Wallerstein wymienia także długofalowe skutki rozwodu. Według autorki skumulowane skutki rozwodu najpełniej ujawniają się w momencie wchodzenia w dorosłość. Młodzi ludzie czują się pozbawieni wzorców dobrych, trwałych i moralnych relacji pomiędzy mężczyzną a kobietą, co rzutuje na ich własne życie. Najważniejsze skutki rozwodu dla dzieci po 10 i 15 latach od rozwodu to<sup>48</sup>:

- mają wiele wspólnych nawyków, uczuć i oczekiwań. Budują swoją tożsamość indywidualną i grupową na doświadczeniu rozwodu rodziców. Czują więź (rodzaj pokrewieństwa) i budują relacje przede wszystkim z innymi dziećmi z rozbitych rodzin (koledzy, partnerzy w związkach),
- jako grupa mają też bardziej konserwatywną moralność – inaczej niż ich rodzice oczekują od partnera lojalności i wierności oraz romantycznej miłości na całe życie. Często wręcz gardzą koncepcją nieformalnych związków (choć z lęku przed małżeństwem często w nich pozostają), wracają do tradycyjnych wartości. Surowo też osądzają swoich rodziców, szczególnie z powodu niewierności,
- obawiają się odrzucenia i zdrady we własnych związkach, boją się wiązać z lęku przed porażką i przed złym wyborem życiowego partnera. Często celowo odkładają decyzję o posiadaniu dzieci do momentu, gdy „będą pewni”, że ich związki się udadzą. Dzieci, które były świadkami przemocy między rodzicami, często odkrywają, że te wczesne obrazy dominują także w ich związkach 10 i 15 lat później. Mamy niestety do czynienia z powtarzaniem wzorca przemocy,
- dorastające dzieci twierdzą, że rozwód pozbawił je różnego rodzaju ekonomicznej i psychologicznej pomocy, czują, że nie otrzymały takiego wsparcia w życiu, jak dzieci z rodzin pełnych, a także adekwatnej troski i bezpieczeństwa, jakiego dziecko może spodziewać się ze strony rodziców,
- przeżycia z czasu okołorozwodowego – kłótnie, bójki, krzyki, wyprawka rodzica – zapisują się w doświadczeniu młodych ludzi jako

<sup>48</sup> Tamże.

uraz i wracają często w snach i przykrych wspomnieniach bardzo szczegółowo i dotkliwie,

- po 10 latach większość z nich zaakceptowała decyzję rodziców i potrafi ją zrozumieć, a nawet z perspektywy czasu uznać za właściwą, wiele z nich wchodzi jednak w dorosłość z bagażem nieprzepracowanych uczuć. Dotyczy to szczególnie gniewu, a czasem wściekłości. Uczucia te niekoniecznie wiązały się z wrogością pomiędzy rodzicami. W większości przypadków wynikały z cierpienia i rozczarowania młodych ludzi oraz obserwacji sposobu postępowania rodziców względem siebie (np. gniew z powodu zdrad, oszukiwania, nielojalności czy braku odpowiedzialności rodziców),
- niemal połowa wchodzi w dorosłość z obniżoną samooceną i realnie niższymi osiągnięciami niż rówieśnicy bez doświadczenia rozwodu.

Badania J.S. Wallerstein<sup>49</sup> pokazały, że rozwód nie jest dla dziecka jedynie okresowym kryzysem, który minie, gdy sytuacja się uspokoi i nie pozostawi po sobie śladu. Niesie ze sobą bezpośrednie i odroczone w czasie konsekwencje dla jego rozwoju i funkcjonowania.

Dla dzieci rozwód rodziców związany jest z rozdźwiękiem uczuciowym, niesie poczucie braku rodzica, który odszedł, braku utraconej na zawsze jedności rodziny i tak cennego wychowawczo rodzinnego bycia razem. Sytuacja ta powoduje zagrożenie, lęk przed utratą miłości i albo nadmiar uczuć przelewanych na dziecko, albo zaniedbywanie go, zwłaszcza w przypadku związania się z nowym partnerem. Koncentracja na sprawach rozwodowych i próba ułożenia życia na nowo po rozwodzie związana jest z ograniczeniem czasu poświęcanego dziecku. Nierzadko pojawiają się problemy finansowe utrudniające zaspokojenie podstawowych potrzeb, a dodatkowa praca, tak jak koncentracja na przeżyciach związanych z rozwodem, także zabiera czas, który w innych okolicznościach można by poświęcić dziecku. Następstwem rozwodu bywają też przetargi o dziecko. To wszystko powoduje problemy opiekuńczo-wychowawcze<sup>50</sup>. Rozwód to zbudowanie w dziecku przeświadczenia o niemożności tworzenia stabilnych związków międzyludzkich. To zabicie w nim nadziei na to, że możliwe jest trwałe, niezachwiane szczęście między ludźmi.

W Polsce jedne z najpełniejszych badań dzieci z rodzin rozwiedzionych przeprowadził H. Cudak<sup>51</sup>. Na podstawie analizy zachowań dzieci

<sup>49</sup> Tamże.

<sup>50</sup> B. Kaja, *Rozwód w rodzinie a osobowość dziecka*, dz. cyt., s. 23.

<sup>51</sup> Próba badawcza liczyła 287 dzieci z rodzin rozwiedzionych i 289 z rodzin pełnych (na pytania z ankiety odpowiadali także rodzice dzieci oraz ich nauczyciele). Badania H. Cudaka, jako jedne z nielicznych, zostały powtórzone. Przeprowadzono je dwukrot-

z małżeństw rozwiedzionych dokonał opisu ich stanu emocjonalnego. Według badań: 34% dzieci rodziców rozwodzących się najczęściej odczuwa smutek (prawie pięciokrotnie częściej niż dzieci z rodzin pełnych), a 29,3% przeżywa pustkę i poczucie beznadziei. Dominującymi stanami emocjonalnymi dla dzieci z rodzin rozwiedzionych są także brak poczucia sensu życia (28,2%), niska samoocena (22%), lęk i niepokój (21,3%) oraz poczucie osamotnienia i zagubienia (20,2%).

Z badań H. Cudaka wynika, że dzieci z rodzin rozwiedzionych rzadziej niż ich rówieśnicy z rodzin pełnych odczuwają pozytywne stany emocjonalne. Ich radosne wewnętrzne odczucia są przytłumione przez stany depresyjne. Niewielka grupa badanych dzieci z małżeństw rozwodzących się przejawia w swych zachowaniach radość – jest to tylko 11,1%. Ich rówieśnicy z rodzin pełnych okazują radość prawie dwa razy częściej (21,8%). Dzieci z rodzin rozbitych wykazują mniejszą aktywność życiową (10,1%), niższe poczucie własnej wartości (11,8%) oraz mniejszą chęć życia i optymizm (10,8%). Największa różnica między obiema badanymi grupami dotyczy wskaźnika poczucia emocjonalnej bliskości. Poczucie takiej więzi z rodzicami jest widoczne tylko u 9,4% dzieci rozwodzących się rodziców, a w rodzinach pełnych u 58,1% dzieci (czyli dzieci z rodzin pełnych sześciokrotnie częściej czują emocjonalną bliskość z rodzicami). Znaczne różnice występują także w poczuciu wewnętrznego spokoju – dzieci z rodzin rozbitych odczuwają go prawie trzykrotnie rzadziej (12,2%) niż dzieci z rodzin pełnych (35,3%). Podobnie w przypadku poczucia pewności siebie przy podejmowaniu działań – wśród dzieci rozwiedzionych rodziców jest ono prawie trzy razy niższe (12,5%) niż u dzieci z rodzin pełnych (33,6%)<sup>52</sup>.

Badania H. Szczęsnej pokazują, że dzieci z rodzin rozwiedzionych częściej niż dzieci z rodzin pełnych przejawiają zachowania aspołeczne w sytuacjach konfliktowych. Są bardziej nieposłuszne (17,7% dzieci z rodzin rozwiedzionych, 14% dzieci z rodzin pełnych) i buntownicze (14,7% dzieci z rodzin rozwiedzionych, 6,1% dzieci z rodzin pełnych), agresywne (16,8% dzieci z rodzin rozwiedzionych, 10,6% dzieci z rodzin pełnych) lub nieufne (12,2% dzieci z rodzin rozwiedzionych, 5,8% dzieci z rodzin pełnych). Właściwe zachowanie w sytuacjach konfliktowych przejawia 43,7% dzieci z rodzin pełnych, a tylko 10,3% dzieci z rodzin rozwiedzionych<sup>53</sup>.

---

nie w 2004 oraz 2008 roku. Por. H. Cudak, *Zagrożenia emocjonalne i społeczne dzieci z rodzin rozwiedzionych*, Toruń 2010, s. 100.

<sup>52</sup> Por. tamże, s. 112–113.

<sup>53</sup> Por. H. Szczęsna, *Lęk jako stan i cecha u młodzieży z rodzin rozwiedzionych w świetle badań własnych*, [w:] H. Marzec, M. Pindera (red.), *Problemy rodziny na początku trzeciego tysiąclecia*, Piotrków Trybunalski 2007, s. 129.

Badania J. Brągiel dotyczą skutków rozvodu rodziców odczuwanych przez ich dzieci w dorosłym życiu i pokazują, że najintensywniej w dorosłym życiu odczuwają zaburzenia osobowości (80%) oraz negatywny obraz własnej osoby (78%). Rozwód rodziców według badanych miał znaczący wpływ na picie alkoholu (64%), pojawianie się problemów w pracy (66%), problemów w małżeństwie (62%) i współżyciu seksualnym (62%)<sup>54</sup>.

Czas rozvodu z perspektywy czasu wspomniany jest przez dorosłe już dzieci jako przeżycie traumatyczne. W badaniach przeprowadzonych przez J. Brągiel 100% badanych twierdzi, że rozwód rodziców przyniósł poczucie nieszczęścia. Aż 94% badanych stwierdziło, że podczas rozvodu rodziców odczuwało strach oraz poczucie bezsilności. Na dalszych pozycjach wystąpiły uczucie gniewu (82%), wrażenie wrogości otoczenia (74%) oraz poczucie utraty własnej wartości (62%). Co szósta osoba spośród badanych odczuwała pragnienie własnej śmierci z powodu rozvodu rodziców<sup>55</sup>.

Według badań U. Sokal<sup>56</sup> dzieci z rodzin rozwiedzionych z perspektywy czasu zauważały, że nie czuły wystarczającego zainteresowania rodziców swoimi sprawami. Zarówno w przypadku zainteresowania matki, jak i ojca dzieci z rodzin rozwiedzionych w znacznie większym stopniu zainteresowanie rodziców określały jako niewystarczające niż ma to miejsce w przypadku dzieci z rodzin pełnych. Szczególnie znacząca różnica pomiędzy dziećmi z rodzin pełnych i niepełnych widoczna jest w poziomie zainteresowania ojca. W przypadku rodzin rozwiedzionych zainteresowanie ojca jako niewystarczające określiło 77% dzieci (w rodzinach pełnych zainteresowanie ojca jako niewystarczające oceniło 29,7%). Daje to ponad dwukrotnie mniejsze poczucie zainteresowania ojca sprawami dziecka w rodzinach rozwiedzionych.

Dzieci z rozbitych rodzin są bardziej agresywne w stosunku do nauczycieli i innych dorosłych, bardziej podatne na depresję, mają więcej problemów z nauką, często odchodzą ze szkół, cierpią na większe problemy emocjonalne niż ich rówieśnicy z pełnych rodzin. Są dwa do trzech razy częściej kierowane przez szkoły po pomoc psychologiczną, więcej z nich jest hospitalizowanych, także ze względu na problemy psychiatryczne, zdarza się również, że popełniają samobójstwa<sup>57</sup>.

<sup>54</sup> Por. J. Brągiel, *Długoterminowy wpływ rozvodu rodziców na dzieci*, [w:] A.W. Janke (red.), *Pedagogika rodziny na progu XXI wieku. Rozwój, przedmiot, obszary refleksji i badań*, Toruń 2004, s. 200.

<sup>55</sup> Por. tamże, s. 199.

<sup>56</sup> Por. U. Sokal, *Więzi uczuciowe dorosłych dzieci z rodzicami w rodzinach rozwiedzionych*, Elbląg 2005, s. 87–89.

<sup>57</sup> Por. S.A. Wolchik i in., *Six-year follow-up of preventive interventions for children of divorce a randomized controlled trial*, "Journal of American Medical Association"

Rozpad rodziny może paraliżować dziecko, wyzwalać postawę bierności, apatii, izolacji od rówieśników i dorosłych, czasem wpływa na postawę buntu, niechęci i żalu do rodziców. Rozwód nie kończy problemów. Nowa sytuacja stwarza skomplikowane układy między rodzicami, ich nowymi partnerami a dziećmi. Bywa, że rodzice wykorzystują dziecko po to, by się na sobie odegrać za doznane krzywdy i rozczarowania, co powoduje u dzieci głębokie urazy. Rozwody generują skutki nie tylko dla tych, którzy się na nie zdecydowali, i dla ich dzieci, ale i skutki ekonomiczne dla państwa (więcej zasiłków i różnego rodzaju pomocy, problemy związane z niedostosowaniem społecznym, przestępczością czy nadużywaniem alkoholu)<sup>58</sup>.

Dorośli mężczyźni pochodzący z rozbitych domów trzykrotnie częściej doświadczają myśli samobójczych niż ci z rodzin pełnych. W przypadku dorosłych kobiet z rozbitych domów występuje o 83% wyższe prawdopodobieństwo wystąpienia myśli samobójczych niż u tych z rodzin pełnych. U dorosłych dzieci rozwodników występuje dwukrotnie wyższe prawdopodobieństwo wystąpienia zawału niż u osób z pełnych rodzin. Zależność ta utrzymuje się nawet, gdy bierze się pod uwagę wpływ takich czynników, jak: ogólny stan zdrowia, otyłość, palenie papierosów, konsumpcja alkoholu. Osoby z rozbitych rodzin w dorosłości rzadziej wstępują w związek małżeński i częściej się rozwodzą, a także doświadczają poważniejszych i częstszych problemów psychicznych niż ludzie wychowani w rodzinach pełnych<sup>59</sup>.

## 5.5. Zakończenie

Ludzie zawierający związek małżeński robią to często bez przemyślenia konsekwencji swojej decyzji, ponadto istnieje coraz większe społeczne przyzwolenie na rozwody. Dla wielu małżonków łatwiej jest się rozstać niż próbować razem żyć, szczególnie w tych trudnych momentach.

Rozwód rozpoczyna długoterminowe zmiany w życiu człowieka, a poczucie zadowolenia z życia u rozwodników zależy od procesu adaptacji,

---

2002, No. 288/15, p. 1874–1881; N. Zill, D.R. Morrison, M.J. Coiroa, *Long-term effects of parental divorce on parent-child relationships, adjustment, and achievement in young adulthood*, "Journal of Family Psychology" 1993, No. 7/1, p. 91–103; V.M. Keith, B. Finlay *The impact of parental divorce on children's educational attainment, marital timing, and likelihood of divorce*, "Journal of Marriage and Family" 1988, No. 50/ 3, p. 797–809; J.E. Lansford i in., *Trajectories of internalizing, externalizing, and grades for children who have and have not experienced their parents' divorce or separation*, "Journal of Family Psychology" 2006, No. 20/2, p. 292–301.

<sup>58</sup> Por. A. Szymański, *Rozwody to samotność*, „Niedziela” 2011, nr 42, s. 27.

<sup>59</sup> Por. V.M. Keith, B. Finlay, *The impact of parental divorce...*, dz. cyt., p. 797–809.

który zajmuje dużo czasu, a także od takich czynników, jak posiadanie dzieci, pracy itp. Większą szansę na normalne funkcjonowanie po rozwodzie mają osoby obdarzone talentami, umiejętnościami, dzięki którym mogą wrócić do wcześniejszej niezależności i znowu osiągać sukcesy. Poczucie satysfakcji z życia jest niższe u rozwodników w porównaniu z osobami będącymi bądź pozostającymi mimo wszystko w związkach małżeńskich. Dla większości osób rozwiedzionych utracony związek wciąż jest żywy i budzi silne emocje, zwłaszcza poczucie osamotnienia. I choć marzą po cichu o miłości i bezpieczeństwie, to jednocześnie boją się zaangażowania w nowy związek uczuciowy, antycypując kolejny nieudany związek<sup>60</sup>.

U. Dudziak uważa, że podjęciu profilaktyki rozwodowej może sprzyjać pogłębienie wiedzy o nierozzerwalności małżeństwa, większa świadomość konieczności dążenia do dojrzałości do jego zawarcia, realizacja rzetelnych przygotowań, poradnictwo familiologów pragnących służyć trwałości rodziny, a nie jej rozpadowi, a także szersze przekazywanie wiedzy o poważnych skutkach rozwodów. Zdaniem autorki, osoby planujące założenie rodziny powinny poważnie traktować przygotowanie się do małżeństwa, rozpoczynające się na wiele lat przed jego zawarciem. Zadaniem małżonków i rodziców jest składanie pozytywnego świadectwa z realizacji swego powołania. Pomocą w przeciwdziałaniu rozwodom mogą być również działania doradców życia rodzinnego zaangażowanych w prace poradni, w tym: spotkania z narzeczonymi, porady udzielane małżonkom, warsztaty dla małżeństw ukierunkowane na kształtowanie odpowiedzialności za miłość, organizowanie konferencji poświęconych rodzinie, prezentowanie wartości małżeństwa i rodziny w publikacjach naukowych i popularnych, nagrywanie audycji radiowych i telewizyjnych poświęconych nierozzerwalności małżeństwa, włączenie się w tzw. pedagogizację rodziców podczas wywiadówek szkolnych. Troska rodziców o religijne wychowanie dzieci powinna również uwzględniać rozmowy poświęcone normom moralnym regulującym życie seksualne i prokreacyjne<sup>61</sup>.

<sup>60</sup> Por. J. Gardner, A.J. Oswald, *Do divorcing couples become happier by breaking up?* "Journal of Royal Statistical Society" 2006, No. 169, p. 319–336; R.E. Lucas, *Time does not heal all wounds: A longitudinal study of reaction and adaptation to divorce*, "Psychological Science" 2005, No. 16 (12), p. 945–950; I. Schoon, L. Hansson, K. Salmela-Aro, *Combining work and family life. Life satisfaction among married and divorced men and women in Estonia, Finland, and the UK*, "European Psychologist" 2005, No. 10 (4), p. 309–319.

<sup>61</sup> Por. U. Dudziak, *Polacy wobec rozwodów. Przyczyny i skutki rozpadu rodziny oraz wskazania profilaktyczne*, „Studia Warmińskie” 2012, nr 49, s. 207–208.

A. Szymański proponuje następujące działania profilaktyczne zapobiegające rozwodom<sup>62</sup>:

- propagowanie i uznanie, że wychowanie przez oboje rodziców jest jednym z podstawowych praw dziecka. Dziecko wychowywane przez samotnego rodzica to dziecko ograniczone w kontaktach z drugim z nich – a jak wiadomo, oboje rodzice są dla dziecka niezbędni. Prawo to powinny eksponować media, programy edukacyjne, organizacje prorodzinne, a przede wszystkim sami rodzice,
- ważne jest uświadomienie skutków rozpadu związków małżeńskich. Potrzebne są zatem publikacje na ten temat i upowszechnienie rzetelnych danych, tak by uświadomienie jego skutków nie przyszło dopiero po rozwodzie,
- w polityce społecznej trzeba zaprzestać nierównego traktowania rodzin pełnych w stosunku do samotnie wychowujących dzieci. Trzeba nam rozwiązań, które sprzyjają trwałości małżeństw, a nie ich rozpadowi. Wysokie zasiłki udzielane jeszcze kilka lat temu rodzinom ubogim, pod warunkiem samotnego wychowywania dzieci, spowodowały falę rozwodów i separacji, by nabyć to uprawnienie. Obecnie tylko samotnie wychowujący dzieci mają np. możliwość wspólnego rozliczania podatków z dziećmi czy pierwszeństwo w przyjmowaniu do przedszkoli, co nierzadko zachęca do życia w konkubinatach, by korzystać z tych preferencji. Inwestując w samotne wychowanie dzieci, zachęcamy do takiego sposobu życia,
- konieczne jest rozwijanie poradnictwa rodzinnego i małżeńskiego, które powinno być zdecydowanie bardziej dostępne niż obecnie. Jeśli chodzi o procedurę rozwodu, to wydaje się, że nie jest właściwe, by z pozwem można było wystąpić nawet kilka tygodni po zawarciu małżeństwa, powinno być tu jakieś ograniczenie, np. do roku wspólnego życia,
- trzeba również rozważyć wprowadzenie obligatoryjnej mediacji w sprawach o rozwód małżonków mających małoletnie dzieci. Może powinien być to warunek złożenia pozwu o rozwód. W 2005 roku niepotrzebnie wykreślono z procedury rozwodowej posiedzenia pojednawcze. Posiedzenia te sprzyjały ponownemu przemyśleniu decyzji o rozwodzie. W ich wyniku wiele małżeństw wycofywało pozwy o rozwód. Miały je zastąpić mediacje, z których korzysta się jednak bardzo rzadko, dlatego trzeba je upowszechnić. Zdecydowanie za mało jest refleksji nad jednym z najważniejszych współcześnie problemów rodzin, jakimi są rozpady małżeństw.

<sup>62</sup> Por. A. Szymański, *Rozwody to samotność*, dz. cyt., s. 27.